

WIADOMOŚCI MYSŁOWICKIE

DODATEK PARAFJALNY DO „GOŚCIA NIEDZIELNEGO“.

Porządek nabożeństw.

Sierpień.

- 18 Niedziela** XIII po świętkach. św. Helena.
g. 6 do Boskiej opatrności za rodz. Gettler.
Pieśni: „Kto się w opiekę” i „Nieplacz już dziecino”.
8 Z okazji srebrnego wesela rodziny Pioskownik.
Pieśni: „O, której berła” i „O Marjo wspomnij na mnie”.
9 zum hl. Herzen Jesu für Familie Imiela.
„O Jesu meine Liebe”.
10^{1/2} za roczne dziecię Henryk Wieczorek.
Pieśni: „Twemu Sercu cześć składamy” i „Pozdrawiam cię o Marjo”.
- 19. Poniedziałek** św. Jan Eudes.
g. 6 za nowożeńców Siegmund—Kaszek
6^{3/4} für † Josef u. Franciska Rupalla.
7^{1/2} za † Pawła Kulkę.
- 20. Wtorek** św. Bernard.
g. 6 za † Romana Rembierz
6^{3/4} za nowożeńców Richter—Zajac
7^{1/2} w starym kościele: nab. dla Matek Chrz.
- 21. Środa** św. Joanna Franc. de Chantal
g. 6 za † Augustyna Kretta
6^{3/4} za † Annę Kokot i † rodziców
7^{1/2} za nowożeńców Leszczyna—Kindler.
- 22. Czwartek** św. Tymoteusz i tow.
g. 6 za † Franciszkę Giemzę
6^{3/4} † Emanuela Papkałę
7^{1/2} do Dworu niebieskiego od p. osób.
- 23. Piątek** św. Filip Ben.
g. 6 za † Jerzego Skowroń, Kazimierza Płonkę żonę i pokr.
6^{1/4} za † Franciszkę Menderę i Piotra Lasok
7^{3/4} für die Piekarer Wallfahrer
- 24. Sobota** św. Bartłomiej Ap.
g. 6 za † Michała Bonka
6^{3/4} für † Josef Koszembar
7^{1/2} za Klarę Dziubaną.
- 24. Niedziela** XIV. p. Św. św. Ludwik.
g. 6 na pew. int. (Palka)
Pieśni: „Witaj Marjo” i „O Marjo, moja radość”
8 za roczne dziecię Linke
Pieśni: „Tysiackroć bądź pozdrowiona”.
9 auf die Int. des Kath. Jungmännerverein
Lied: „Hier liegt vor deiner Majestät”.
11^{1/2} od członków Tow. św. Teresy
Pieśni: „Gdyśmy przyszli do kościoła” i „O Serce Jezusa”.

Ochrzczono :

6 chłopców, 2 dziewcząt.

Zmarli :

Antoni Baron, mistrz malarski 29 lat.— Marja Uroda z domu Firyta, żona Ignacego Urody 27 lat. — Piotr, syn Heleny Żok z domu Pawłowska. — Marta, córka Brunona Zwillinga. — Marja, córka Karola Kowolik. — Wiktor, syn Zygryda Jarosza. — Helena, córka Pawła Czipionki.

Kongr. Marj. Młodzieńców ma dziś po niesporach zebranie w K. D. L.

Stow. Młodz. Męskiej (oddział młodszy) ma o g. 4 zebranie w KDL.

Dzisiaj po niesporach miesięczne zgromadzenie Zakonu Karmelitańskiego w starym kościele.

W środę dnia 21 bm. o godz. 4-tej popoł. zebranie zelatorek tow. św. Dzieciństwa na probostwie.

W poniedziałek 19 bm zebranie czeladników polskich o g. 8 w KDL.

W niedzielę, dnia 18 bm. zebranie III Zakonu św. Franciszka.

W dniu 11 VIII. br. urządziła **Kongr. Marjańska** wycieczkę do Brzęckowic, w której około 150 członkin udział brało. Po błogł. sakr. wyruszyliśmy o g. 2 do lasu Brzęckowickiego, gdzie nasze współsiostry wycieczkę przywitały i suto ugościły. Później przybył ks. prezes. Po wspólnej fotografii wróciliśmy o 7.45 wiecz. do domu. Za gościnne i miłe przyjęcie składamy współsiostrom z Brzęckowic oraz zarządowni serdeczne „Bóg zapłać”.

Moi drodzy parafjanie!

Vichy we Francji, dnia 13 sierpnia 1929 r.

W drodze do Lourdes leży niedaleko Lyonu miasteczko Vichy, które słynie ze swoich wód mineralnych i zdrowotnych. Rokrocznie przyjeżdża tu około 150.000 chorych, aby leczyć swoje chore żołądki, nerki, wątroby, żółć i trzewa. A ponieważ mnie zeszłoroczna choroba nie zupełnie opuściła, pomyślałem sobie: „Spróbuj i ty tych wód, które Pan Bóg łaskawy ludziskom na leczenie daje”. I tak zatrzymałem się tu parę dni, aby się leczyć. Ku wielkiemu szczęściu spotkałem tu bardzo zacnego lekarza-polaka de Colonna-Walewskiego, który się mną zajął jak prawdziwy ojciec. Tak samo bawią tu liczni polacy z Warszawy i z Poznania, pomiędzy innymi trzech księży prałatów z Poznania i z Łodzi i pewien ksiądz poseł z Warszawy. A więc nie jest tu człowiek zupełnie osierocony. Możeby ktoś pomyślał, że taka kuracja to rzecz bardzo przyjemna. Ale gdzie tam! Najprzód lekarz przeprowadza za pomocą laboratorjów analizy różne np. zawartości nerek, żołądka itp.; są to procedury bardzo nieprzyjemne.

Potem ci przepisze: Rano o 6 godz. wstać, naczco wypić 4 kubki wody przy źródle w odstępach ćwierćgodzinnych, potem różne natryski, kąpiele, masaż ciała, potem do łóżka na godzinę, a około 10 rano suchą bułeczkę z herbatą na śniadanie. Potem ruszać się, no i przyszedł czas obiadu, który tu jest dosyć wcześnie, bo już od pół do dwunastej. Aczkolwiek jedzenie jest obfite, to

jednak nie łatwo przyzwyczać się do kuchni francuskiej Mięsa albo twarde, albo napół surowe, różne leguminy w Polsce nieznanne i niezawsze smaczne, sałata do niczego, zato więcej sera i owoców. Po pewnej przerwie obiadowej trzeba znowu pić 3—4 kubki ciepłej wody ze źródeł cudownych. Woda ma trochę przysmak nafty. Podwieczorku niema. Wody leczące wewnątrz i zewnątrz organizm ludzki dosyć wymęczą, tak że po wieczery idzie się bardzo wczesnie, bo już o godz. 9 spać. A ponieważ wody spowodują istną rewolucję w całym organizmie ludzkim, sen nie bardzo jest spokojny, temwięcej gdy się człowiekowi śni o Mysłowicach, czy w parafji wszystko w porządku. (C. d. n.)

KS. DZIEKAN KUDERA.

Pierwszy polski drukarz na Górnym Śląsku pochodził z Mysłowic czyli legenda o Nowackich.

2) (Dokończenie)

Tyle pisze Prus i musimy przyznać, że jest to bardzo pięknie stworzona legenda, choć przy bliższem zastanowieniu nie wiarogodna. Pomyślny: Naczelnik powiatu bytomskiego, a więc landrat pruski, radzi Nowosielskiemu, aby nazwisko swoje przemienił na Nowacki. Nie! Tegoby pewnie nie uczynił żaden pruski landrat, choćby taki hr. Henckel, który w tym czasie był starostą powiatu bytomskiego. A nota bene, Mysłowice wtedy (do roku 1817) należały do powiatu pszczyńskiego. Bo Mysłowice, a nie Bytom w historii tak Nowackich jak Nowosielskich odgrywają pewną rolę. Nowosielscy byli dzierżawcami jednej części Pogoni, która obok Niwki, Zagórza, Porąbki, Klimontowa i innych mniejszych osad należała do parafji myśłowickiej. 25 maja r. 1801 jest w kościele myśłowickim ojcem chrzestnym „Ludwig V. Nowosielski, Pächter eines Teils von Pogonia“. A więc słyszymy, że Nowosielski nie był chłopem poddanym. W roku 1818 13 lipca zachodzi w tutejszych księgach metrykalnych „Vincent Nowosielski Einlieger aus Słupna“. Później ks. proboszcz Markiewka w celu wypisania jakiegoś świadectwa poprawił nazwisko Nowosielskiego na Słowiński. Jeżeli się trochę bliżej nad tem zastanowimy, dlaczego Nowosielski teraz mieszka w Słupnej i dlaczego ks. Markiewka nazwę tę poprawił na Słowiński, to musimy tu wiedzieć i powiedzieć, że panem na Słupnej i Brzezince był Książę Jan Nepomucen Sułkowski. Książę Sułkowski, który na probostwie myśłowickim podpisuje się „Francösischer Obrist“, był wielkim patriotą polskim i zwolennikiem Napoleona. W roku 1807 zrobił na Górnym Śląsku ruchawkę i wypędził pruskie wojska aż ku Odrze. Nowosielski z Pogoni w ruchawce tej stał po stronie Sułkowskiego i odgrywał wybitną rolę. Później, gdy Napoleon został pobity, po pokoju lipskim w r. 1815 Austriacy zrobili Sułkowskiemu proces, a Prusacy dostarczali dowodów. Proces, jak wiadomo, z historii lokalnej, skończył się skazaniem Sułkowskiego na dożywotne zamknięcie na fortecy Spielberg. Nowosielski zaś, niewiadomo w którym czasie, przesiedlił się do Słupnej, pewnie dlatego, aby być blisko swojego towarzysza broni Sułkowskiego. Może w tym celu, aby

uniknąć losu Sułkowskiego nazwę swoją przemienił na Słowiński. I jako Słowiński tu już pozostał. Później Słowińscy przemienili się na Sowińskich i zamieszkali w Mysłowicach. Ród ten, o ile mi wiadomo, w męskim pokoleniu wymarł i zupełnie się zniemczył. A cóż z Nowackimi? mógłby kto powiedzieć, że jak się Wincenty Nowosielski zmienił na Wincentego Słowińskiego, tak też jakiś Filip Nowosielski przechrzcił się na Filipa Nowackiego. Czy Nowacki był przedtem Nowosielskim? Otóż o tem trzeba bardzo wątpić. Albowiem Nowaccy w księgach metrykalnych myśłowickich od dawien dawna zachodzą. Nawet jeden Nowacki, ks. Mikołaj na końcu XVII wieku był wikarym w Mysłowicach. Później 14 stycznia r. 1774 żeni się Jan Nowacki, wdowiec z Brzęczkowic, z panną Zofją Wrobliną. 14 czerwca r. 1777 rodzi się Wit Nowacki, syn Jana Nowackiego, kucharza pańskiego (Mieroszewskiego) z Mysłowic i żony jego Zofji Wroblanki. 12 listopada r. 1778 tenże Jan Nowacki jest tu ojcem chrzestnym.

Na tych kilku przykładach bynajmniej nie wyczerpują się zapiski o Nowackich w księgach metrykalnych myśłowickich. W każdym razie dowiadujemy się z tych kilku notatek, że familja Nowackich w Mysłowicach wzgl. okolicy od dawnych czasów była osiadłą. Że ci Nowaccy dawniej nazywali się Nowakami, jest pewną rzeczą (wyżej wspomniany Jan Nowacki 22 stycznia r. 1789 jest wspomniany jako Jan Nowak). Mniejsza o to. Niech dla nas będą Nowackimi. A tych Nowackich w księgach metrykalnych znajdujemy więcej, nawet nasz kochany Filip Nowacki tu się znajduje. 16 lipca r. 1827 Filip Nowacki z Mysłowic jest ojcem chrzestnym przy chrzcie dziecka Macieja Zimianka, 3 listopada 1827 r. chrzczą w kościele myśłowickim córkę Antoninę Filipa Nowackiego, introligatora z Mysłowic. 9 października 1828 r. chrzczą w Mysłowicach córkę Marjanę introligatora Filipa Nowackiego. Filip Nowacki był ożeniony pierwszy raz z Joanną z Jelonków, drugi raz z Marją także Jelonków. Z tego, że Filip Nowacki ożenił się z córkami tak zacnego obywatela, jakim był Jelonek, poznać, że miał tu dość wielkie znaczenie. Jakiś drugi Nowacki, imieniem Franciszek, z Podzamcza Mysłowickiego ożenił się z Bibrzycką, pochodzącą z niemniej zacnej rodziny. Ostatni raz wspomina się Filipa Nowackiego jako mieszkającego w Mysłowicach, w dniu 13 marca 1836 r. Jest on w tym dniu jeszcze raz ojcem chrzestnym. Dopiero po tym czasie przesiedlił się do Mikołowa. Dalsze dzieje jego żywota w Mikołowie są nam nie znane. Dopiero w r. 1862 dowiadujemy się znowu z księgi zgonów myśłowickiej, że 29 maja 1862 r. umiera w Mysłowicach żona Filipa Nowackiego z Mikołowa Marja z Jelonków w wieku 73 lat i pozostawia po sobie męża i 5 pełnoletnich dzieci. Tu też została pogrzebaną. Tak też Nowacki dążył ku Mysłowicom, bo właśnie z stąd pochodził.